

**BRONISŁAW KOC**  
ur. 1932; Regut , powiat Mińsk Mazowiecki,  
woj. warszawskie



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Polacy i Żydzi w Puławach
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Puławy; dwudziestolecie międzywojenne
<b>Słowa kluczowe</b>	Puławy, Włostowice, stosunki polsko-żydowskie w Puławach przed wybuchem II wojny światowej, Żydzi w Puławach przed wybuchem II wojny światowej, ulica Kazimierska

**Polacy i Żydzi w Puławach**

Słyszałem taką rzecz, nawet mnie straszono tym, że na przykład, jak będę późno przychodził, czy będę niegrzeczny, to Żydzi mnie złapią i moją krew wezmą na macę. No to straszono mnie tym, ale ile to w tym prawdy, to, to nie wiem. Oj, przypomniało mi się właśnie, powiedziałem, że nie było na Kazimierskiej Żydów. Byli! Tu u Wojciechowskich, to znaczy u Kamińskich, bo to sąsiedzi Wojciechowskich, Żyd wynajmował sad. O, byli, byli, pamiętam. To se przypomniałem. Natomiast z drugim Żydem miałem styczność, to jak byliśmy już na ewakuacji w czasie, kiedy front się zbliżał niemiecki. Myśmy to byli w Stoku. To jest taka wieś między Skowieszynem, a... no w każdym bądź razie od Włostowic na wschód. To tam, tam właśnie ten Żyd wynajmował sad i miał taką budkę, gdzie się chronił przed deszczem. Ale on w pewnym czasie, już nie pamiętam, czy to było wieczorem czy w południe, odprawiał jakieś modły. A było nas tam paru chłopców miejscowych tych, no i ja tam byłem. Cośmy robili? Wykorzystywaliśmy ten moment kiedy on te modły odprawiał, a myśmy chodzili jabłka kraść wtedy. No i takie śmieszne powiedzenie jak żeśmy słyszeli: „Ja ciebie znam! Ja ciebie znam! Ty jesteś ty! Ja twojego ojca znam!” Takie powiedzenia, przecież ja ojca wtedy nie miałem. No, śmieszne takie powiedzenie.

No i jeszcze co. Nigdy nie słyszałem, żeby na przykład Żyd na swoje dziecko powiedział: „głęb”, „głupi jesteś”. Zawsze mówił: „Ty jesteś mądrzejszy jak tamten, ty jesteś mądrzejszy”. No to, ja wiem, to może wychowawcze było. W każdym razie takich rzeczy jak w polskich rodzinach, nie słyszałem, żeby powiedział rodzic na dziecko: „ty głębie”, czy tam jeszcze jak inaczej. No to ja bym to przypisał jako zaleta pedagogiczna w gronie rodzinnym. Tak, to se przypomniałem właśnie, że jednak przy Kazimierskiej był Żyd, ale gdzie on mieszkał, to nie mogę powiedzieć. Wiem, że wynajmował sad. Ten tutaj przy Kazimierskiej i ten tam w tej wsi Stoki. Natomiast jak pracowałem [już po wojnie], to spotykałem się z Żydami. Nawet z jednym byłem na kursie jazdy. Z tym, że on zdawał na jazdę z prowadzeniem samochodu, ja zdawałem na prawo jazdy motocyklowe.

No, było tych Żydków w Puławach, w Instytucie. Ale to byli, no ja nie przeprowadzałem żadnych takich wywiadów, tylko się domyślałam, że to byli Żydkowie tam ze wschodnich stron, z Kijowa,

może ze Lwowa. Bo wiem, spora część pracowników naukowych w IUNGU to właśnie była stamtąd. I później, no ja pracowałem w administracji, to tych już umierających naukowców to właśnie z tego się zorientowałem, że oni byli właśnie stamtąd, pochodzili stamtąd. Nawet i innowiercy byli, nie rzymskokatoliccy, tam jakieś inne wyznania były. Jedno tylko co mama mi, nieboszczka, mówiła, że żydowska wiara jest starszą od polskiej, ale nie rozstrzygałem, nie dochodziłem w jakim sensie starszą. No nie powiedziała, że ważniejszą, tego nie. Trudno mi powiedzieć.

Oprócz tego, co mówiłem, że jak siedział ten Żyd, co wynajmował, wydzierżawiał sad, to tam kiwał, kiwał się tak o. Ale co on tam wymawiał, no to ja jako chłopiec... poza tym nie znałem tego języka. No trudno mi coś tam powiedzieć na tym, jak to się odbywało. Nie byłem nigdy na tej bóżnicy tam. No bo już w tym czasie kiedy, kiedy ja tu przyszedłem, to już Żydzi nawet się nie ośmielali tam odbywać tych modłów, bo Niemcy zaraz by ich zgarnęli. To wiadomo, no. To tego ja nie pamiętam. Za młody byłem. Dzieckiem byłem.

Data i miejsce nagrania	2003-03-25, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"